OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK V | ŁÓDŹ, WTOREK, 22 LISTOPADA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 324

Łódź 22-XI-27 A

Potworny dom nierządu i tortur.
który pochłonął kilkaset ofiar wśród kobiet
został wykryty przez policję w Stanisławowie.

Stanisławów, 22 listopada.

Tutejsza policja . .iterno-obyczajowa przy wydziale śledczym wpadła na trop domu rozpusty, który mieścił się przy ul. Gołuchowskiego 49.

Wedle dotychczasowych dochodzeń działy się tam rzeczy, które swoją podłością przewyższają wszystkie ostatnie afery. Właściciel domu Manasse Horowitz, kupiec wspólnie z niejakim Leonem Arbeitem i całym sztabem „kolegów", ściągali pod najrozmaitszemi pozorami do domu całe szeregi kobiet.

Faktem jest, że dotychczas **kilkaset młodych istot ludzkich padło ofiarą tej szajki i zostało zepchniętych na dno upadku.** Te, które ośmieliły się stawiać opór bito niejednokrotnie i katowano, a następnie wyrzucano za drzwi, grożąc zemstą w razie doniesienia.

Obaj wspólnicy zostali aresztowani i odstawieni do sądu. Afera zaczyna przybierać coraz szerszę rozmiary, dochodząc **do wyników wręcz sensacyjnych.** Wykrycie ohydnej nory jest wybitnym sukcesem tut. wydziału śledczego i jego kierownika p. kom. Jasińskiego.

Owacja dla Trockiego
na pogrzebie Joffego.

Moskwa, 22 listopada.

Pogrzeb Joffego zamienił się w ogromną demonstrację idei bolszewickiej.

Na czele pochodu żałobnego kroczyli Trocki, Stalin, Karachan i inni, naprzemian niosąc trumnę. Tuż za trumną szli Zinowjew, Kamieniew i Rakowski.

Nad grobem wygłosił pierwsze słowa pożegnania Cziczerin. Trzeci z rzędu przemawiał Trocki, słuchany wśród grobowej ciszy przez 10-iotysięczny tłum. Mowę swą zakończył Trocki okrzykiem: **„Joffe walczył i zmarł pod sztandarem Lenina i Marxa. Przysięgnijmy, że ze sztandarem tym pójdziemy do zwycięstwa".**

Po tych słowach zapanowało niezwykłe podniecenie i entuzjazm wśród publiczności, powiewały chustki, rzucano czapki w powietrze, a wokoło rozległ się okrzyk tysięcy ludzi: „Przysięgamy".

Trockiemu, Zinowjewowi, Kamieniewowi i Rakowskiemu urządzono entuzjastyczną owację.

Awantury w kinie
z powodu monologu o królu

Piotrków, 22 listopada.

Od kilku dni występuje w kinie „Apollo" w Piotrkowie piosenkarz Szyndler. W rzędzie jego „szlagierów" znajduje się m. in. monolog „Król musi być". Onegdaj, gdy Szyndler występował w roli króla część publiczności, wśród której widocznie znajdowali się zwolennicy ustroju monarchistycznego, zaprotestowała przeciwko pewnym ustępom monologu, dając wyraz swemu oburzeniu, za pomocą okrzyków: **„Precz z prowokacją".**

Jednocześnie zarząd piotrkowskiej organizacji monarchistów wniósł podanie do starostwa o zabronienie wystawiania monologu „Król musi być".

Wielki pożar hotelu

Salzburg, 22 listopada.

Wczoraj w nocy w jednym z największych hoteli tutejszych wybuchł katastrofalny pożar, który wyrządził szkody na sumę 150 tys. szylingów. Wielki gmach hotelowy spłonął doszczętnie. Ofiar w ludziach, ze względu na to, że ...ma hotel nie jest zamieszkiwany, na szczęście nie było. Pożar wybuchł wskutek wadliwej budowy pieca.

Krwawa libacja pod Łodzią.
Bójka w ciemnościach. —Dwie osoby ciężko ranne.

Łódź, 22 listopada.

Krwawy epilog miała zabawa, która odbyła się wczoraj w nocy w mieszkaniu Stanisława Kasztelana, we wsi Józefa, oddalonej o kilometr od Łodzi.

O koło godziny 2-ej w nocy, gdy licznie zgromadzeni goście bawili się wesoło, przyszli niezaproszeni przez nikogo małżonkowie Biskowie, Franciszek i Stanisława.

Kasztelan, który źle żył z Biskami, nie był zadowolony z ich przybycia. Wynikła awantura, w której wzięli udział wszyscy goście.

Gdy któryś z nich stłukł lampę i w izbie zapanowały ciemności, w ruch poszły noże i siekiery.

Biske otrzymał cios w głowę, żona zaś jego głęboką ranę brzucha, zadaną siekierą.

Sąsiedzi Kasztelana, słysząc przeraźliwe krzyki, wydobywające się z ich mieszkania, wezwali policję, która położyła kres krwawej bójce.

Rannych przewieziono do szpitala.

Kilka osób, podejrzanych o zadanie ciężkich ran, aresztowano.

Ohydna zbrodnia na cmentarzu.
Złoczyńcy rozbili trumnę i obrabowali trupa.

Brześć n/B., 22 listopada.

Nieznani dotychczas złoczyńcy rozkopali onegdaj w nocy na cmentarzu w Miedzyrzeczu świeżą mogiłę i wydobywszy stamtąd — po rozbiciu trumny — zwłoki niedawno zmarłej kobiety, obdarli je zupełnie z ubrania i z trzewików.

Zbrodnarze widocznie śpieszyli się bardzo, gdyż śruby trzymające wieko trumny nie były odkręcone, a tylko oderwane jakimś twardym narzędziem, zaś obok trupa nieboszczki leżały jej warkocze, co wskazuje na to, że bandyci prawdopodobnie oderwali je w chwili gwałtownego obdzierania zwłok z ubrania.

Przybyłe na miejsce wypadku władze policyjne i sądowe przeprowadziły wstępne dochodzenie w tej sprawie, poczem zwłoki zostały ponownie pochowane.

Ojciec i dziecko w płomieniach.
Tragiczny wypadek pod Sosnowcem.

Sosnowiec, 22 listopada.

Stanisław Cesarz, zamieszkały w Czeladzi, wróciwszy z żoną z Będzina, gdzie czynili zakupy, udał się na spoczynek, żona zaś jego uśpiła 2-miesięczne dziecko w kołysce, którą ustawiła obok pieca, sama zaś poszła do sąsiadki na pogawędkę. Tymczasem z pieca wypadł kawałek zarzącego się węgla i dostał się na poduszkę, którą przykryte było dziecko. W kilka chwil kołyska stanęła w płomieniach.

Cesarz śpiący w sąsiednim pokoju obudził się pod wpływem gryzącego działania dymu i wpadłszy do kuchni chwycił płonącą kołyskę i począł ją ciągnąć do pokoju, co mu się nie udało, gdyż kołyska zatrzymała się w drzwiach. Wtedy Cesarz porwał dziecko jednak wyjście na powietrze zatarasował sobie kołyską; począł tedy wołać o ratunek.

W tej chwili wbiegła do mieszkania żona Cesarza i widząc kołyskę w płomieniach zaalarmowała mieszkańców domu, którzy natychmiast udali się na ratunek. Przybyło również kilku policjantów i strażaków. Dziecko i ojca w stanie dość ciężkim przewieziono do szpitala.

Śmierć staruszki
pod kołami wozu.

Łódź, 22 listopada.

Dziś o godzinie 8-mej rano przy ulicy Podrzecznej obok domu Nr. 19 wydarzył się śmiertelny wypadek przejechania.

72-letnia Rajza Szymsztajn (Stodolniana 8) przechodząc przez jezdnię pośliznęła się i upadła pod koła przejeżdżającego wozu, wskutek czego doznała wstrząsu mózgu.

Staruszka zmarła przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Masowe aresztowania
komunistów w Turcji.

Konstantynopol, 22 listopada.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń policja turecka dokonała masowych aresztowań komunistów w całem państwie. Aresztowano przeszło 60 agitatorów za działalność propagandową, w tem w Konstantynopolu 35 osób, w Adana 22 w Smyrnie 7 osób.

Władze wydały energiczne zarządzenia przeciw emisarjuszom czerwonej międzynarodówki, ponieważ akcja ich przybrała w ostatnich czasach wielkie rozmiary. Aresztowani będą postawieni przed nadzwyczajny trybunał.

Wulkan Kowieński.

Że strach przed nią mają tak,
Zazdrościło Kowno Etnie,
Więc ponawia wciąż ataki,
By sąsiadom dogryźć szczególnie.

Ale zanim Etna zgaśnie,
Wiekó miną korowody,
A zaś Kowno ścichnie właśnie
Pod strumykiem zimnej wody.

Marszałek Piłsudski nie zgadza się
by żołnierze wykonywali wyroki śmierci.

Warszawa, 22 listopada.

Dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzenie rady ministrów rozpatrywano wniosek o wykonywaniu wyroków śmierci przez sądy powszechne.

Na posiedzeniu tem marsz. Piłsudski jako minister spraw wojskowych zgłosił sprzeciw, aby wojsko było używane do wykonywania wyroków śmierci przez rozstrzelanie. Wobec tego, iż wniosek ten zyskał ogólną aprobatę sprawa wróciła jeszcze do ministerstwa sprawiedliwości.

Zamach dynamitowy
na pociąg w Jugosławii.

Białogród, 22 listopada.

Na linji kolejowej Usku-Kumanowo, w pobliżu stacji Aleksandrowo, eksplodowała wczoraj wieczorem pod ostatnim wagonem przejeżdżającego pociągu towarowego maszyna piekielna, która wagon rozerwała na szczątki, nie wyrządzając pozatem innych szkód.

Maszyna piekielna miała być tej samej konstrukcji, jakich używali rewolucjoniści macedońscy przy ostatnich zamachach, dokonanych w październiku. W pobliżu miejsca eksplozji znaleziono również drugą maszynę piekielną, która nie wybuchła. Sprawcy uciekli, prawdopodobnie w głąb kraju.

Katastrofa kolejowa
pod Mysłowicami.

Katowice, 22 listopada.

Wczoraj na bocznym torze między Szopienicami a Mysłowicami wydarzyła się katastrofa kolejowa, mianowicie najechały na siebie dwa pociągi ciężarowe z robotnikami i z węglem.

Z powodu zderzenia kilka wagonów obydwóch pociągów uległo rozbiciu. Z powodu katastrofy ruch na tej linji był przez kilka godzin opóźniony.

Biała śmierć.
Trzy noworodki zmarzły w Poznaniu.

Poznań, 22 listopada.

W różnych punktach Poznania znaleziono w nocy z soboty na niedzielę zwłoki trzech noworodków, które z powodu mrozu zamarzły. Odwieziono je do szpitala miejskiego. Policja czyni energiczne poszukiwania, celem wykrycia [illegible]

„Medaille Militaire" dla Pan Prezydent Rzplite, na polowaniu w Czeszyńskich lasach państwowych.
marszałka Piłsudskiego

Marszałek Francji, Franchet d'Esperay przywiózł marszałkowi Piłsudskiemu najwyższe odznaczenie francuskie „Medaille militaire".

Pan prezydent Mościcki strąca celnym strzałem z powietrza bażanta.

Europa
przegrała wojnę światową
Wygrała ją Ameryka.

—:—

Bardzo wiele, bo tomy olbrzymie, wypisano na temat, **kto właściwie wygrał wojnę.** Oczywiście, poza czynnikami politycznemi w ciągu wojny wchodziły w grę bardzo poważne czynniki **natury gospodarczej,** i o nich właśnie w tym pytaniu jest mowa.

Cyfry mówiące, że **wojnę światową przegrała z punktu widzenia gospodarczego Europa.** O ile bowiem w r. 1913 udział w handlu światowym wynosił: **dla Europy 64,2 proc., dla Ameryki 19,9 proc., dla Azji 10,1 proc., dla Afryki 3.4 i dla Australji 2,4 proc.,** — te same cyfry w r. 1925 wyglądały tak: **50 proc., 26,6 proc., 16 proc., 4,1 proc., 3,3 proc.**

Wynika z nich, że Europa powojenna **straciła zgórą 14 proc. całego obrotu światowego na rzecz głównie Ameryki i** Azji. Cyfry to tym boleśniejsze dla życia gospodarczego Europy, że jej udział stale się w tym życiu zmniejsza: w r. 1922 wynosił on 53,4 proc., gdy w r. 1925, jak już wiemy, tylko 50 proc.

Wiemy już, że Ameryka pod względem handlowym **bardzo na wojnie światowej zyskała.** Silniej jednak ten zysk przebija jeszcze w zestawieniu cyfr w związku z pytaniem, ile jest pieniędzy złotych na świecie.

W r. 1912 St. Zjednoczone miały w obiegu pieniędzy na sumę 1.880 miljonów dolarów; w całej Europie było pieniędzy 4.849 miljonów dolarów, a w całym świecie 8.481 miljów dolarów.

Po wojnie stosunek ten zmienił się gruntownie. Powiększył się już sam zapas walut, wynosi bowiem 10,728 miljonów dolarów, a z tej liczby St. Zjednoczone posiadały 4.409 miljonów, czyli z górą 42 proc. Tak było przed paru laty; obecnie stosunek ten zmienił się bardziej jeszcze na korzyść St. Zjednoczonych.

Stanowczo więc pod wielu względami wielka wojna zrobiła im dobrze!

Casanowa — filozof hochstaplerstwa.
Wydał książeczkę, zawierająca teorję oszukaństwa i awanturniczości.
Twierdził on, iż karjera „niebieskiego ptaka" jest najpiękniejsza na świecie.

„Najpiękniejszą na świecie jest karjera awanturnika, włóczykija, niebieskiego ptaka" — powiada anonimowy autor niewielkiej książeczki, zatytułowanaje „Soliloque d'un penseur" — monolog myśliciela. Pojawiła się ta 37 stron licząca książka w Pradze (czeskiej) w r. 1786, a więc na kilka lat przedtem, zanim lud paryski szturmem wziął Bastylję i w niwecz obrócił całą świetność lekkomyślnego okresu „rokkoka". Było to zresztą w tym samym czasie, kiedy św. inkwizycja w Rzymie poddała torturom **Józefa Balsamo, który siebie nazwał „hrabią" Cagliostro.**

Przeciw temu właśnie ostatniemu z wielkich awaturników 18-go stulecia skierowaną jest anonimowa książeczka, **która wogóle zachowała się w jedynym tylko egzemplarzu,** znajdującym się w Muzeum Narodowem w Paryżu.

Autor tego unikatu, tej w jednym egzemplarzu zachowanej książeczki, rozwija szeroko i gruntownie tezę, będącą właściwie obroną awanturniczości hochstaplerstwa. **Daje on charakterystykę oszusta, możnaby nawet powiedzieć: literaturę oszukaństwa, kunsztu cyganienia innych.**

Oto próbka tej „filozofji":

„Właściwie nie powinno się być ani oszustem, ani oszukanym. Oszustem jest się z własnej woli i postanowienia, oszukanym tylko mimo woli. Pierwszy działa jako zły człowiek, drugi jako dobre zwierzątko. **Pierwszy jest bezecny drugi pogardzony.**

Bezecny oszust niczego nie traci, gdyż nigdy nie przykładał wagi do poczucia honoru; oszukany jest w trudniejszem położeniu, gdyż nie czcimy tych, którymi pogardzamy. Oszust nie wierzy w cześć ludzką; oszukany zaś traci ją. Pierwszy nie ma prawości, drugi nie ma rozumu. **Mając rozum, można być prawym człowiekiem; ale gdy się jest głupcem, nie pomaga wcale prawość.**

Oszust, uważający cześć ludzką na niepotrzebny płód wyobraźni, wszystko obraca na swą korzyść; głupiec natomiast nie jest zdolny do tego, niczego na swą korzyść nie obraca, naraża się na zgubę nawet nie wiedząc często, dlatego go to spotyka".

Oto kilka zdań tej teoretycznej rozprawy, kilka bystrych określeń, niezwykłych spostrzeżeń.

Czytając ten „Monolog myśliciela" — jak brzmi tytuł książeczki — odrazu poznajemy, że napisał ją ktoś z „fachu" (oczywiście... hochstaplerskiego), a w każdym razie ktoś znający doskonale świat i ludzi, człowiek, co nie z jednego pieca chleb jadł. Wszak w tych zdaniach anonimowego autora przejawia się ukontentowanie, że na tym najlepszym ze światów każdy oszust znaleźć może — głupca, którego portfel i kiesa umożliwiają mu łatwy żywot „niebieskiego ptaka"...

Książeczka w praskiem Muzeum budziła oddawna zainteresowanie i poważni bibljofile głowili się, kto może być jej autorem.

Dopiero bieżącego roku udało się odkryć nazwisko autora tej „filozofji oszukaństwa". Był nowiem w pobliżu Pragi bibljotekarzem, mieszkał na zamku hrabiego Waldsteina (potomka słynnego generała Waldensteina) w Duz i nazywał się — **Casanowa, Jakób Casanowa.**

Stary Casanowa, jak wiadomo, ostatnie lata swego burzliwego żywota spędził „na emeryturze" w Duz, na łaskawym chlebie u hr. Waldsteina jako bibljotekarz na zamczysku starodawnem. W smutnej, beznadziejnej samotności, zdala od rozgwaru świata, stary Casanowa — pisał. Owładnęła nim gorączka pisarska; zapragnął z bogatych swych przeżyć i doświadczeń przelać wszystko na papier, przekazać potomności.

Ale — rzecz wielce znamienna: opisy przeżyć Casanowa, jego pamiętniki tryskają werwą, temperamentem, są po dziś dzień żywe, interesujące; natomiast jego rozprawy uczone (a pisał na przeróżne tematy i z rozmaitych dziedzin, nawet o sprawach gospodarczych!) są nudne, pozbawione tego „esprit fort", który Casanowę cechował.

Jedyny wyjątek w tych elaboratach postarzałego oszusta stanowi książeczka o — filozofji oszukaństwa, którą z niezwykłą u niego skromnością wydał bezimiennie. Dlaczego to zrobił? Było tem odważniej i śmielej móc się rozprawić ze swymi kolegami po fachu, z rozwielmożnioną pod koniec 18-go wieku gildą hochstaplerów i niebieskich ptaków.

Żaden bowiem czas tylu nie miał jednocześnie słynnych awanturników i obieżysasów, oszustów i okpiświatów, co druga połowa 18-go stulecia. Casanowa, Cagliostro, St. Germanin, von Goldern, da Poute, hr. Bouneval, Neuhoff, lord Baltimore, Montogne — by tylko wyliczyć kilka głośniejszych nazwisk — oto przedstawiciele główni.

SALA FILHARMONJI.

W środę dnia 23 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem wygłosi w sali Filharmonji znany prelegent i publicysta

HENRYK ZIMMERMANN

odczyt na temat:

„Rewolucja małżeństwa"

Prelegent mówić będzie o niedomaganiach naszego stulecia, o wielkich i małych kłamstwach o wolne miłości i wolnych stosunkach małżeńskich o małżeństwie przyszłości o problematach staropanieństwa i starokawalerstwa, o człowieku przypadku i woli i o człowieku jutra.

Bilety do nabycia w kasie sali Filharmonji od 10.30 — 2 po poł. i od 4 — 7 wieczór.

Trzęsienie ziemi w Turcji.
100 domów legło w gruzach.

Stambuł, 21 listopada.

Miasto Mughla, liczące 7.000 mieszkańców, nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

100 domów jest całkowicie zniszczonych.

Spadający gruz ranił wiele osób.

— Która godzina? Mam o siódmej randkę.
— Ósma
— O, to jeszcze dużo czasu!

— Jeżeli pan nie kup mego najnowszego obrazu, to ofiaruję go na cele dobroczynne.
— Najlepiej niech go pan odda zakładowi dla niewidomych.

Uwaga na dorożkę № 191.

Dorożkarz, siedzący na koźle nie jest dorożkarzem.

Łódź, 22 listopada.

Feliks Białasiewicz (Fijałkowska 28) od kilku godzin już drzemał na koźle swej dorożki, stojąc na placu Reymonta. Dotkliwe zimno dało mu się porządnie we znaki.

— Pasażerowie widocznie dziś strajkują — myśli dorożkarz — szkoda marznąć na ulicy lepiej już się rozgrzać w jakiejś knajpie!

Pozostawił więc dorożkę na łasce losu i udał się do najbliższej restauracji.

Dwie szklanki gorącej herbaty zrobiły swoje Białasiewicz odzyskał humor. W restauracji spotkał kilku kompanów i wdał się z nimi w rozmowę, zapominając o dorożce.

Po kilku minutach wyszedł na ulicę. Na postoju przy placu Reymonta nie zauważył ani jednej dorożki.

— A gdzie mój koń? — krzyknął przerażony — co tu się stało?

Białasiewicz pędził jak opętany po przyległych ulicach, zaczepiając wszystkich przechodniów.

— Czy nie widzieliście panowie mojej dorożki? — pytał każdego — Nr. 191 stała sobie na Placu Reymonta i nagle zniknęła!

Po pewnym czasie od przechodniów dowiedział się, że jakiś jegomość w cyklistówce pomknął dorożką w kierunku ulicy Rzgowskiej. Nie udało mu się jednak wpaść na ślady złodzieja.

Po kilkugodzinnych bezskutecznych poszukiwaniach udał się wreszcie do komisarjatu Za pomysłowym osobnikiem wdrożono pościg.

Poszkodowany oblicza straty na 2500 złotych.

Sześć ofiar ślizgawicy.

Prosimy władze o inspekcję

Łódź, 22 listopada.

Władze policyjne winny zwrócić baczniejszą uwagę na to, by dozorcy posypywali piaskiem i popiołem chodniki. Wczorajsza kronika pogotowia zanotowała bowiem aż sześć wypadków poślizgnięcia się na chodnikach.

48-letnia Amelja Fraszka (Zimna 2) na Szosie Pabjanickiej upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania kości lewego podramienia.

Na ulicy Zielonej obok domu nr. 7 upadła na bruk i doznała cięższych potłuczeń p. Marja Neufeld (Piotrkowska 58).

Na ulicy Cegielnianej padł ofiarą ślizgawicy biuralista Jan Badach (Zielona 55).

Na ulicy Żeromskiego udzielono znów pomocy lekarskiej robotnicy Marcie Dubin (Wólczańska 165), na ulicy Spornej 64-letniemu Gustawowi Pide (Sporna 8), na ulicy Wolborskiej 52-letniemu Henochowi Widansowi.

Dwa nagłe zgony.

Łódź, 22 listopada.

W mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego 137 zmarł nagle Wawrzyniec Ignaczak. Przyczyny śmierci nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

W mieszkaniu przy ulicy Bednarskiej 2 zmarł nagle Piotr Góra. Przyczyna śmierci — najprawdopodobniej atak sercowy.

Czerwony kur.

Łódź, 22 listopada.

Wczoraj około godziny 6-ej po południu wybuchł pożar w fabryce mydła przy ulicy Nowo-Cegielnianej 3-5. Ogień objął łatwopalny materjał i groził przeniesieniem się na sąsiedni kompleks budynków fabrycznych.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej II i I oddziałów straży pożar stłumiono w zarodku.

Wysokość strat ani też przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

***

Na posesji przy ul Zawiszy 15 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się drewniana szopa.

Wezwano natychmiast straż ogniową która w ciągu kilkunastu minut ugasiła ogień.

Sukces psa policyjnego.

W kilka minut po krwawym napadzie odszukał dwóch groźnych bandytów.

Łódź, 22 listopada.

Władze policyjne onegdajszej nocy zostały zaalarmowane krwawym napadem bandyckim pod Łaskiem, którego ofiarą padł miejscowy kupiec, Feldman.

Feldman późnym wieczorem wybrał się sam do Zelowa. Gdy znalazł się na szosie, w odległości kilometra od Łodzi, zbliżyli się doń nagle jacyś dwaj osobnicy, w cyklistówkach nasuniętych na oczy.

— Jeżeli w tej chwili nie dasz pieniędzy, to się zakatrupię! — zawołał jeden z nich, wyjmując z kieszeni długi nóż rzeźnicki.

Kupiec, mimo przerażenia, nie chciał oddać bandytom gotówki oświadczając, że niema przy sobie ani grosza.

Opryczki dokonali wówczas rewizji osobistej, podczas której znaleźli 300 złotych, które kupiec ukrył w woreczku na piersiach.

— Za to, że kłamałeś zginiesz! krzyknął jeden z napastników i powalił F. na ziemię. Kupiec bronił się rozpaczliwie lecz w końcu uległ przewadze. Otrzymał kilkanaście ciosów zadanych nożem, które pozbawiły go przytomności.

Dopiero nad ranem kilku wieśniaków jadących wozem z Łasku do Zelowa zauważyło Feldmana, leżącego w kałuży krwi. Zdradzał on już słabe oznaki życia walczy ze śmiercią.

Wieśniacy domyślili się odrazu, że mają do czynienia z ofiarą napadu rabunkowego, wobec czego niezwłocznie udali się na posterunek policyjny. Na miejsce krwawego napadu zjechały wkrótce władze policyjne z psem policyjnym „Wisła", który natychmiast naprowadził policję na ślady zbrodniarzy.

Zatrzymał się on mianowicie przed jakąś drewnianą szopą, położoną w ustronnem miejscu przy lesie. Wobec tego, że drzwi szopy były zamknięte i na usilne kołatania nikt nie odpowiadał, policjanci wyważyli je łomami.

Pies rzucił się na dwóch mężczyzn, usiłujących zbiec przez otwór okienny. Na widok luf rewolwerowych dwaj osobnicy zrezygnowali z ucieczki i poddali się.

Byli to znani włamywacze, grasujący w województwie łódzkiem, Wiktor Porębski i Zenon Kowal. Przyparci do muru przyznali się do krwawego napadu na szosie. Znaleziono przy nich zrabowane 300 złotych i ubranie Feldmana.

Bandyci po wyprawie urządzili sobie w szopie libację i byli kompletnie pijani.

Zakuto ich w kajdany i odstawiono pod konwojem do więzienia sieradzkiego.

Feldman, przewieziony do szpitala, walczy ze śmiercią.

Policja przeszkadza w pracy.

Tak twierdzi przed sądem Józio Fiorczyk, kawaler księżyca.

Łódź, 22 listopada.

Józef Forczyk był dobrze znany policji, jako groźny włamywacz, aranżer miałych wypraw.

Pracował on zwykle na własną rękę i nie utrzymywał kontaktu z żadną z band.

Pewnej nocy Forczyk zabrał ze sobą narzędzia złodziejskie i wyruszył na miasto. Ponieważ uprzednio nie obrał sobie żadnego sklepu, jako terenu operacyjnego, więc włóczył się po ulicy Piotrkowskiej badając pilnie żaluzje i zamki wszystkich składów.

Właśnie miał już zamiar przystąpić do pracy (upodobał sobie jeden ze składów manufaktury), kiedy zwrócił na niego uwagę posterunkowy policji.

Forczyk rzucił się ucieczki lecz został schwytany. Gdy wprowadzono go do komisarjatu rzucił się na policjantów okładając ich pięściami. Korzystając z zamieszania próbował nawet zbiec, wobec czego go skrępowano.

Forczyk tym razem znalazł się przed sądem pociągnięty do odpowiedzialności za pobicie policjanta.

Na sprawie nie przyznał się do winy.

— Byłem wówczas trochę pijany — mówił — i nic sobie już nie przypominam. Pamiętam tylko, że chciałem „pracować" i policja mi przeszkodziła.

Sąd po zbadaniu świadków skazał go na trzy miesiące więzienia.

Głowa ostrzyżona na „zero"

stała się powodem rozprawy sądowej.

Łódź, 22 listopada.

W sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 118 lekarz szkolny ważył uczenice. Nagle otworzyły się drzwi i do sali wbiegł ojciec jednego z uczniów, Rajnhold Wicha, który począł wygrażać pięścią nauczycielowi, Alfredowi Starkowi.

— Dlaczego pan kazał ostrzyc mego syna — wołał — ja się z panem policzę!

Wynikła grubsza awantura.

Wicha obdarzył p. Starka niecenzuralnemi epitetami. Przemocą wyprowadzono go z sali.

P. Stark napaści tej nie puścił płazem i skierował sprawę na drogę sądową.

Wicha, pociągnięty do odpowiedzialności karnej, znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

— Nie wiem, dlaczego panu profesorowi przeszkadzała grzywka mego synka mówił p. W. na sprawie. Sam poszedłem z chłopcem do fryzjera i kazałem go ostrzyc „z grzywką" a nazajutrz znów go ostrzyżono w szkole! Wyprowadziło mnie to z równowagi, musiałem nawymyślać takiemu profesorowi, który sam ma długie włosy, a uczniom każe się strzyc „na zero".

Świadkowie, przesłuchani przez sąd, zeznali, że p. Wicha obraził nauczyciela.

Sąd skazał go na dwa tygodnie aresztu, a ponieważ nie mógł złożyć kaucji natychmiast osadzono go w więzieniu.

Nawet mróz ich nie przeraża...

Kradną wszystko, co się da

Wolenberg Jakób, deklarant celny zameldował że przy odbiorze towaru przez międzynarodowe towarzystwo transportów i żeglugi z magazynu komory celnej skradziono przez nieznanych sprawców skrzynię przędzy sztucznego jedwabiu w motkach wagi 60 klg wartości 1335 złotych.

Wajskol Henochowi, zam. przy ulicy Narutowicza Nr 31 składziono ze składu przy ulicy Narutowicza Nr. 21, 33 klg. osnowy bawełnianej wartości 250 zł.

Nawrockiemu Romanowi, zam. przy ulicy Pomorskiej Nr. 173 skradziono z szuflady w sklepie rzeźniczym 60 zł. gotówką.

Wrońska Leokadja, bez stałego miejsca zamieszkania została aresztowana za kradzież popełnioną w domu 6 b. m. u Czapskiego Bolesława, zam. przy ulicy Rybnej Nr. 7.

Nowacki Jan, zam. przy ulicy Wodny Rynek Nr. 12 przywłaszczył sobie tremo wartości 160 zł. na szkodę Oleinika Stanisława zam. przy ulicy Rokicińskiej Nr 11.

Doraiczyk Józef, zam. przy ulicy Kilińskiego Nr. 203 przywłaszczył sobie 100 złotych gotówką, powierzone mu na kupno papierosów, na szkodę Augustyniaka Józefa zam. przy ulicy Malczewskiego Nr. 13.

Grand-Kino Dziś po raz ostatni!

Podwójny program 16 aktów, składająca się z dwóch wielkich szlagierów. Nieprzerwany łańcuch „Qui pro Quo" — Śmiechu Humoru Dowcipu — Cały świat szaleje przepada

1) **„Ona ma coś"**

8 aktów śmiechu, humoru i dowcipu. — W roli główne osobiste kokieterji, urocza obdarzona największym wdziękiem i temperamentem artystka

CLARA BOW i ANTONIO MORENO

2) Arcydzieło filmowe p. t. **„Miłość Apaszki"**

w 8 aktach. — Potężny dramat odźwierciadlający dzieje pięknej kobiety której uroda przysparza tysiączne nieszczęścia.

W rolach głównych: Charlej Ray i Iwan Grawford.

Początek seansów o g. 1-ej po poł. ost. o g. 10 w. Na pierwszy seans ceny miejsc od 50 gr
Orkiestra symfoniczna pod kier. p. Kantora.

— Pańskie buciki są pewno jeszcze niezapłacone?
— Dlaczego pan tak przypuszcza?
— Bo strasznie skrzypią.
— Ach gdyby pan chciał z tego sądzić, to musiałbym skrzypieć od stóp do głów.

Miłosne kopnięcie znakomitej piłkarki.

Odpalony amant żąda 1.000 funtów szterlingów

za uszkodzony ostatni kręg stosu pacierzowego.

Przed sądem w Londynie stanęła miss Małgorzata Kindley, jedna ze znanych footbalistek.

Skarżył ją młodzieniec nazwiskiem John Oswald Ruprecht o odszkodowanie w wysokości 1000 funtów szterlingów.

Miss Kindely uszkodziła mu bowiem ostatni kręg stosu pacierzowego, wymierzając w to miejsce kopnięcie nogą.

A sprawa przedstawiała się następująco: mister Ruprecht, skromny i chuderlawy człeczyna, zakochał się w znakomitej footbalistce.

Przyszedł więc do jej domu, aby wyznać swą miłość.

Nie czekając na zgodę, chwycił wpół panią swego serca i chciał złożyć na jej ustach pocałunek.

Lecz w tej chwili chwyciła go za kark krzepka jakaś dłoń i uniosła w powietrze. Nim się opamiętał, leżał już za drzwiami ukochanej i w krzyżach czuł nieznośny ból, pochodzący od kopnięcia.

Sąd nie uznał pretensji chuderlawego amanta, który swem postępowaniem sprowokował mocarną pannę.

TEATR MIEJSKI.

„Rajdowe koło" grane będzie po raz 25-ty w ... we wtorek. Ceny popularne.

„Dzieci" grane będą dziś o godz. 3.30 po poł. dla młodzieży szkolnej. Pozostałe bilety dziś od 10 rano w kasie zamawiań po cenach od 50 gr. do 2 zł.

„Dar poranka" z p. K. Lubieńską i p. W. Ziembińskim grany będzie jutro, w środę po cenach popularnych.

SPLENDID

Najpiękniejsza para amantów:
Vilma BANKY
— i —
Ronald COLMAN

ukaże się wkrótce w filmie
Noc Miłości
Dramat z czasów, gdy obowiązywało jeszcze prawo panów do pierwszej nocy żon swych poddanych (jus primae noctis).

SPLENDID

Tragedja dziecka ulicy.

Dzieci niedoli nie trzeba karać, ale wychowywać.

Co mówi o tem znawca duszy dziecięcej dr. Janusz Korczak?

Łódź, 22 listopada.

Na szpaltach „Expressu" niejednokrotnie już zajmowaliśmy się sprawą, która dziś jeszcze w dziewięć lat po zakończeniu wojny, jest aktualnym i palącym problemem chwili. Zajmowaliśmy się przedewszystkiem kwestją należytej opieki nad dzieckiem. Wojna i jej skutki, które dziś jeszcze w całej rozciągłości odczuwamy na każdym kroku z odmętów swych wyłoniła całą armję dzieci zdegenerowanych i opuszczonych dzieci ulicy, występku i zbrodni. Zagranicą dzięki wysiłkom zorganizowanego społeczeństwa „armje" te zostały już zdemobilizowane. U nas jednak pod tym względem sytuacja nadal przedstawia się katastrofalnie. Legjon bezdomnych dzieci, dla których matką i szkołą jest ulica, stanowi żywy symbol upadku pojęć etycznych i moralnych a przedewszystkiem szalonej nędzy materjalnej i pauperyzacji najszerszych mas. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że głód jest w tym wypadku jednym z głównych i podstawowych fundamentów, na których wyrasta obserwowana dziś nędza moralna.

Na zachodzie ten tylko cierpi głód, kto jest wyjątkowo upośledzony. U nas natomiast całe rzesze uczciwych rodzin gnębi głód bądź z powodu zupełnego braku pracy, bądź śmiesznie niskich zarobków. Rzecz prosta, że atmosfera panująca wśród takich rodzin jest pod każdym względem zabójcza, tembardziej dla dzieci, które już w zaraniu życia ocierać się zaczynają o najbrudniejsze i najbardziej przykre strony spółczesnej egzystencji. Przykładów tego ujemnego oddziaływania na psychikę dziecka, jest tak wiele, że wystarczy pobieżnie przebiec odpowiednie rubryki pism codziennych, by w przybliżeniu odtworzyć sobie tragiczny obraz sytuacji.

Sprawa opieki nad dzieckiem, jak zaznaczyliśmy już na wstępie, powinna być dziś naczelną troską ludzi społecznie wyrobionych i dobrej woli. Obecnie poruszyło ją również jedno z pism społecznych, które na ten temat rozpisało specjalną ankietę. Wyniki tej ankiety, są rzecz prosta, niezwykle ciekawym materjałem poglądów całego szeregu wybitnych pedagogów, którzy problem opieki nad dzieckiem ujmują w lwie mierze pod kątem gospodarczej sytuacji społeczeństwa. Na specjalną jednak uwagę zasługuje głos wybitnego znawcy duszy dziecięcej dr. Janusza Korczaka, który w odpowiedzi swojej na ankietę rzuca swój własny program walki z przestępczością i niedolą dziecka ulicy.

„W obecnych stosunkach — pisze dr. Korczak — nieraz nasuwa się tragiczny paradoks, że dziecko, które popełni przestępstwo, lepszą znajduje opiekę i lepiej jest odżywiane w więzieniu niż w domu rodzinnym.

Władze państwowe nie są zadowolone z obecnego stanu rzeczy w sierocińcach, w których mieszczą się dzieci zupełnie moralne i z tem większą ostrożnością odnoszą się do przedsięwzięć, mających na celu opiekę nad dziećmi, które nie nazywałbym przestępcami, lecz raczej „trudnemi do wychowania".

Dr. Korczak występuje następnie przeciw ustalonym obecnie systemom walki z przestępczością u dzieci. Słusznie uważa, że dziecko, które w zasadzie za czyn zbrodniczy nie jest odpowiedzialne moralnie, należy nie karać, ale przedewszystkiem wychowywać.

Państwo chętnieby niezawodnie wyasygnowało większą sumę na opiekę nad temi dziećmi — pisze dr. Korczak — wiedząc, że w ten sposób zaoszczędzi sobie w przyszłości kilkakrotnie większych wydatków na więziennictwo brak mu jednak gwarancji, że pieniądze te przyniosą wyniki. Tak zapewne należy tłomaczyć powściągliwość państwa w finansowaniu opieki nad dziećmi „trudnemi do wychowania". Powściągliwość ta powinna zniknąć. Nie należy jednak zwalać wszystkiego wyłącznie na państwo. Uważam, że w opiece nad dziećmi wogóle a nad trudnemi do wychowania i zaniedbanemi w szczególności konieczne jest współdziałanie państwa, samorządów i społeczeństwa.

Aby wprowadzić zmiany w obecnym stanie opieki nad dziećmi trzeba przeprowadzić kilka doniosłych posunięć.

U nas istnieje przymus szkolny, istnieje również program nauczania na poziomie zachodnio - europejskim, ale warunki, śród których młodzież przebywa, przypominają centralną Afrykę.

Dr. Korczak rzucając społeczeństwu tę straszną prawdę w twarz nie bez słuszności pisze dalej, że sądy dla nieletnich, bez odpowiednich izb zatrzymania i zorganizowanej opieki nie są wystarczającym środkiem dla zapobiegania przestępczości śród dzieci.

Perswazje sędziego, skierowane do małoletniego przestępcy i nie oparte systematycznym wpływem, wychowawczym, nie odnoszą skutku. Sądy dla nieletnich służyć mogą tylko jako obserwacja naukowa przestępczości śród dzieci oraz wzrastania lub zanikania tego zjawiska".

Pogląd najzupełniej słuszny i godny podkreślenia. Dzieci nie można bowiem karać, za czyny popełnione najczęściej nieświadomie i nie z własnej winy. Trzeba je przedewszystkiem wychowywać i chronić od zła.

W.

CASINO

Wielki film gorejących serc, erotycznych zapasów i tęsknoty pod tytułem:

WIEŻA MIŁOŚCI

Dramat osnuty według poematu BYRONA „DON JUAN"

Rolę tytułową gra największy tragik świata, ulubieniec kobiet przepiękny

John Barrymore

W rolach głównych 4 gwiazdy, promienne oszałamiające urodą i wdziękiem:

MARY ASTOR
ESTELLA TAYLOR
HELENA COSTELLO
PHYLLIS HAVER.

NOCE hucznej biesiady i wesołych pląsów,
NOCE miłości, zwycięstw, upojenia, rozkoszy,
NOCE blasku, potęgi, bogactwa i zbrodni,
NOCE księżycowe w kraju wniosłej, rozpustnej Lucrezji Borgia,
NOCE które zakończył błysk skrzyżowanych szpad,
NOCE które stworzyły legendę o niezwyciężonym Don Juanie,
NOCE legendy trwającej między ludźmi po wieczne czasy.

UWAGA.

„DON JUAN" — to kulminacyjny moment sezonu.
„DON JUAN" — to muzyka, śmiechy, huczne bachanalje i szczęk kastanietów.

Początek seansów o g. 4.30

Nareszcie! Jutro!

Odbędzie się premjera w kinoteatrze „Grand-Kino" najciekawszej sensacji salonowo-sensacyjnego arcyfilmu Luciana Albertiniego p. t.:

„Najsprytniejszy złodziej świata"

który zagranicą pobił rekord powodzenia nad wszystkimi szlagierami.

Nareszcie! Jutro!

Nareszcie! Jutro!

Nareszcie! Jutro!

Amerykańska fabryka sprawiedliwości.

Wszystko kręci się w zawrotnem tempie.

Sądy, biura adwokackie, świadkowie-fachowcy, szantażyści sądowi i bankierzy-gwaranci.

Obywatel Stanów Zjednoczonych lubi pośpiech.

Więc i procedura sądowa jest przystosowana do szybkiego tempa życia, a ustawodawstwo wymaga, aby winny sądzony był możliwie najszybciej po spełnieniu przestępstwa.

Dlatego też niektóre sądy amerykańskie pracują bez wytchnienia całe 24 godzin. Jeden z takich nocnych sądów mieści się przy Broadway w Nowym Jorku.

Do ogromnego gmachu, ozdobionego kolumną marmurową, cisną się tłumy oskarżnych, świadków, oskarżonych zwożą z całego miasta w karetkach policyjnych, a w salach wre ruch i panuje podniecenie.

O godzinie 2-ej w nocy schwytano na ulicy złodzieja kieszonkowego w godzinę potem stoi on już przed obliczem sędziego, który wydaje wyrok.

Pomysłowość amerykańska nie pozostawiła jednak przestępców na łaskę losu.

W poczekalniach adwokackich czuwają całą noc obrońcy, a każdemu oskarżonemu daje ustawodawstwo możność wyszukania sobie odpowiedniego adwokata.

Dla wygody przestępców urzędują również w gmachu sądowym przedstawiciele różnych banków.

W razie potrzeby składają oni kaucje i za taką przysługę liczą sobie wysoki procent.

Jeśli bowiem przebieg śledztwa nie zdołał wyjaśnić winy, podejrzanego o przestępstwo odsyła ją do więzienia.

W takiej chwili zjawia się usłużny bankier i składa za niego gwarancje pieniężną.

Wśród tego zbiorowiska namiętności ludzkich, grzechów i zbrodni żerują różne pasożyty.

Są to tak zwani fałszywi oskarżyciele lub świadkowie, którzy wymuszają na niewinnych pieniądze i w ten sposób zarobkując.

Murzyna oskarżonego o zniesławienie białej kobiety.

Przysięga biedak, że nie ma podobnego grzechu na sumieniu. Jeśli się nie opłaci, pójdzie do więzienia, bo zjawia się przed czarnym człowiekiem jakaś kobieta i mówi bezczelnie:

— Jestem twoją ofiarą i mam na to świadka. Dawaj 10 dolarów lub wnoszę skargę.

Sędziowie znają jednak specjalistów od fałszywych oskarżeń, a w zdemaskowaniu tych nikczemników pomagają tajni agenci.

Biada takiemu ptaszkowi, jeżeli wpadnie w ręce sprawiedliwości.

Czeka go kilka lat ciężkiego więzienia.

ZIEMIA OBIECANA

pierwszy film wszechpolski, odtwarzający

wczorajszą, dzisiejszą i jutrzejszą

ŁÓDŹ

według genialnej powieści Wł. St. Reymonta, grają najwięksi artyści polscy

J. SMOSARSKA
JUNOSZA-STĘPOWSKI
LUDWIK SOLSKI

— Moskiewska radjostacja donosi, że w Moskwie otwarta została w dniu wczorajszym konferencja partji komunistycznej okręgu moskiewskiego.

Polska ma już pięć radjo-stacyj.

Stacja katowicka należy do najsilniejszych w Europie.

Z końcem listopada r. b. polska radjofonja rozporządzać będzie pięcioma stacjami nadawczemi, już bowiem tylko trzy tygodnie dzielą nas od uroczystego otwarcia i oficjalnego uruchomienia nowych stacji nadawczych w Katowicach i Wilnie. Stacja katowicka będzie jedną z najbardziej nowoczesnych i silnych stacji w Europie.

W ten sposób Polska otrzyma dwie nowe radjostacje, jedną na kresach zachodnich, drugą na wschodnich. Stacje te, jako nadgraniczne bastjony obronne, chronić będą terytorja pograniczne przed niepożądaną propagandą obcych stacji.

Radjostacja warszawska, która będzie zawsze centralną polską stacją nadawczą, chcąc utrzymać swoje dominujące stanowisko, zwłaszcza wobec bardzo silnej stacji katowickiej, będzie musiała zwiększyć swoją moc

Wydział techniczny Polskiego Radja rozpoczął już prace w tym kierunku.

H. CONWAY.

ZAGADKA KRWAWEJ NOCY.

Kryminalny romans spółczesny.

50

Stanęliśmy wszyscy w wyczekującej postawie, z rewolwerami, gotowemi do strzału w dłoniach. Po chwili dojrzałem w ciemnościach barczystą sylwetkę Makarego. Nie miałem żadnych wątpliwości, że to jest on.

— Ręce do góry! — krzyknął jeden z wywiadowców, rzucając oślepiające światło w twarz włocha.

Makary zorjentował się w sytuacji i z błyskawiczną szybkością. Nim agenci zdążyli doń podbiec i założyć mu na ręce kajdanki, on wyciągnął z kieszeni rewolwer i począł prażyć w naszą stronę.

Stało się to tak szybko i nieoczekiwanie, że w pierwszej chwili potraciliśmy wszyscy głowy i, miast odpowiedzieć strzałami, rzuciliśmy się, jak na komendę na ziemię.

Manewr ten uratował nas od niechybnej śmierci, gdyż włoch strzelał z bardzo bliskiej odległości, umożliwiło jednak Makaremu wydostanie się z zasadzki. Oddawszy w naszą stronę sześć strzałów, wycofał się z bramy i z zadziwiającą wprawą zmienił w browningu magazyn.

Cofał się powoli krok za krokiem, kryjąc się za węgłami domów. Od czasu do czasu strzelał do agentów, którzy odpowiadali mu w taki sam sposób Ulica opustoszała momentalnie.

Ludzie pochowali się w bramach. Przyznać należy, że Makary bronił się z wielką dozą zimnej krwi. Nie mogłem się nadziwić, skąd wzięło się tyle spokoju w tym gwałtownym, wybuchowym południowcu Miał przeciwko sobie pięciu agentów z komisarzem Dankiem na czele i mnie.

Mimo tak znacznej przewagi, nie poddał się, choć wątpliwa, czy miał nadzieję wyjścia z tej opresji cało. Jako spiskowiec i terorysta, obeznany z zasadami walk ulicznych, stosował świetną taktykę, uniemożliwiającą zbytnie zbliżenie się któregokolwiek z nas do niego.

Oszczędzał nabojów, strzelając tylko wtedy, kiedy zachodziła tego konieczna potrzeba. Miał dwa rewolwery i spory zapas naładowanych magazynów.

Ukryty we wnęce bramy był zabezpieczony przed naszemi kulami, podczas gdy agenci musieli doń strzelać z ulicy.

Po kilku minutach dwaj agenci runęli na ziemię, otrzymawszy rany postrzałowe. Komisarz Dank usiłował skłonić Makarego do poddania się, ten jednak odpowiedział na jego propozycję stekiem najordynarniejszych przekleństw

Wobec takiego stanu rzeczy zaszła potrzeba wezwania posiłków z komisarjatu.

Jeden z wywiadowców udał się do pobliskiej restauracji, skąd zadzwonił również po pogotowie.

Posiłki policyjne miały według planu komisarza Danka, nadejść od przeciwnej strony ulicy czem nie spodziewający się tego podstępu Makary byłby zaskoczony.

Jakoteż po upływie kilku minut dostrzegliśmy nadchodzącą pomoc. Włoch znalazł się w potrzasku, lecz mimo to nie zaniechał rozpaczliwej obrony. Oddał jeszcze trzy strzały, lecz nagle zachwiał się i padł na bruk uliczny.

Podbiegliśmy doń wszyscy. Światło latarki elektrycznej padło na bladą twarz zbrodniarza, po której sączyła się struga lepkiej krwi. Był nieprzytomny.

Przybyły lekarz pogotowia zajął się rannym.

Rana bardzo ciężka...

— Będzie żył? — zapytałem drżącym głosem.

— Tak panu zależy na życiu tego zbrodniarza? — zapytał komisarz Dank.

— Bardzo, bardzo...

— Czyżby?

— Naturalnie... On przecie wie, gdzie jest moja żona...

— Wątpię, czy się pan od niego czegoś dowie... Rana jaką dostał jest śmiertelna...

— Ale, ale, panie komisarzu!... Co jest z Petrowem?

— Z jakim Petrowem?

Opowiedziałem mu pokrótce, w jaki sposób ujęliśmy spólnika Makarego i zamknęliśmy go w garażu.

— Chodźmy tam — rzekł Dank.

Podążyliśmy w stronę domu, oznaczonego Nr. ***.

(D. c. n.)

Sowiety
maczały rękę
w fałszerskiej aferze
Blumensteina.

Paryż, w listopadzie.

Z godziny na godzinę skandal fałszowania węgierskich rent złotych przybiera coraz większe rozmiary. Interesuje się nim nietylko Francja, która ma swą ambicję w tem, aby całemu światu wykazać bezwzględną sprawiedliwość swoich władz sądowych interesuje się nim opinja publiczna wszystkich krajów.

Poza podanymi już przez nas nazwiskami, nie dokonano w ostatnich chwilach żadnych dalszych aresztowań **Urzędnicy policyjni, prowadzący śledztwo urządzili sobie specjalne biuro obok kancelarji sędziego śledczego. Napływają coraz to nowe dokumenty, które gromadzą się w istotne góry.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zeznania aresztowanych dotychczas „bohaterów" afery przyniosą nowe niespodzianki.

Dużą sensację wywołała w ostatniej chwili pozostająca w związku z aferą fałszowania rent węgierskich, **skarga wniesiona przeciwko jednemu z aresztowanych,** a mianowicie Janowi de Fallois **oskarżająca go o oszustwo w aferze Banku Rosyjsko-Azjatyckiego.** Bank ten był właścicielem wschodnio-chińskiej kolei żelaznej, której wartość wynosi około 4 miljardy franków w złocie. Po przewrocie bolszewickim przeniósł bank ów swoją siedzibę do Paryża. Jedna część akcji pozostała w ręku Sowietów, które czynią energiczne zabiegi o uzyskanie większości, aby stać się panami wyżej wymienionej kolei. Te same usiłowania czynią francuscy właściciele akcji, którzy związali się razem i wnieśli skargę. Na zgromadzeniu akcjonarjuszy bankowych w roku 1926 w Paryżu, Jan de Fallois podał się za właściciela 17 tysięcy akcji. Wówczas już jednak został oskarżony o to, **iż jest agentem Sowietów. Obecnie wytoczona przeciwko niemu skarga oskarża go o oszustwo popełnione przez to, iż podawał się za posiadacza akcji, które wyłudził w szachrajski sposób od dawnych ich właścicieli rosyjskich.**

Oskarżony de Fallois indagowany przez sędziego śledczego w sprawie związku pomiędzy aferą rosyjsko-azjatyckiego banku a aferą fałszowanych rent węgierskich, **odmówił wszelkich informacji, oświadczając z pewną siebie miną, iż nie jest obowiązany do udzielania komukolwiek wyjaśnień w sprawie swoich stosunków** z rosyjskiemi sferami handlowemi. Władze śledcze otaczają na razie tajemnicą wszelki ewentualny związek, istniejący pomiędzy machinacjami de Fallois i Banku Rosyjsko-Azjatyckiego a aferą Blumensteina.

„Journal" pisze, iż Jan de Fallois i aresztowany również brat jego Paweł dokonywali zakupów akcji Rosyjsko-Azjatyckiego Banku bezwątpienia z polecenia rządu sowieckiego. Dziennik ów dodaje, że jest bardzo możliwe, iż cała ta transakcja pozostaje w związku z aferą Blumensteina.

Zupełnie zdecydowane już stanowisko w tej sprawie zajmuje paryski „Matin" który oświadcza kategorycznie, iż niewątpliwie między dwiema temi aferami istnieje ścisły związek, że Blumenstein, Tovbini i de Fallois są rosyjskimi agentami, którzy przedsiębrali swoje machinacje w bezpośrednim kontakcie z ambasadą rosyjską w Paryżu

W dalszym ciągu odbywają się przesłuchiwania świadków u sędziego śledczego. Otworzenie rozmaitych dokumentow ujawniło zadziwiające fakty. Wynika z nich przedewszystkiem **współwina pewnej wysoko postawionej osobistości francuskiej,** którą polecono już **aresztować.** W międzyczasie człowiek ten zbiegł lecz policja paryska nie wątpi, iż do kilku dni potrafi znaleźć miejsce jego zamieszkania i aresztować go.

Dr. med. Jan Polak
choroby wewnętrzne
przyjmuje od 4—6.
Andrzeja 43, tel. 64-21

Nowe monety w Anglji.

Od 1 grudnia r. b. mennica angielska wypuszcza nowe monety.

Czem chciałabym być,
gdybym nie była gwiazdą ekranu.
Ciekawa ankieta wśród artystek filmowych.

Berliński „Film Journal" przeprowadził bardzo ciekawą ankietę między wybitnemi przedstawicielkami ekranu na temat: Czem chciałabym być, gdybym nie była artystką filmową?

Zagadnienie pozornie bardzo skoncentrowane, lecz, jeśli się głębiej wniknie, pytanie to nabiera szerszego znaczenia.

Publiczność kinowa podziwia swą ulubioną artystkę w najprzeróżniejszych rolach. Raz widzi ją jako wielką damę, to znów jako ladacznicę, a kiedy indziej, jako kelnerkę, cyrkówkę, hrabinę itd. Ileż więc razy musimy zadać sobie pytanie, w jakiej roli była najbardziej sobą, w jakiej roli z największą szczerością ujawniła świat swych zainteresowań, kiedy postać sceniczna stała najbliżej jej ducha?

I teraz dopiero, w całej aktualności jawi się pytanie: czem artystka chciałaby zostać, gdyby nie służyła muzie filmu.

Skrzętny reporter z wrażliwym ołówkiem w ręku odbył dłuższą podróż po wytwórniach niemieckich, zadając owo niedyskretne pytanie

Głos ma **Lya Mara**, zachwycająca żona Fryderyka Zelnika!

„Gdybym nie była artystką filmową? Zapewnie zostałabym primaballeriną. Już we krwi muszę mieć jakiś zarazek tańca, który mnie pcha w objęcia Terpsychory. Dzięki moim przyjaciołom filmowym, grając do filmu, mogę swój temperament taneczny eksploatować. Wierzę, iż gdybym pozostała tancerką, potrafiłabym równie wiele zdziałać, co będąc artystką filmową. Łamię sobie głowę jaką inną odpowiedź mogłabym panu dać na pańskie pytanie — niech panu to wystarczy.

Dowcipna i zawsze żywa **Fern Andra** powiada

„Zostałabym tancerką, artystką cyrkową lub wogóle czemś romantycznem. A najchętniej chciałabym mieć motyle skrzydła i bujać w słońcu, wesoło, wesoło, wesoło...

Skupiona **Henry Porten** daje zagadkową odpowiedź:

„Sztuka filmowa wypełnia całe moje jestestwo. Ona to właśnie czyni me życie wartościowem. Z wiarą pracuję dla filmu, więc żywię nadzieję, że w przyszłym roku powodzenie mnie nie opuści".

Różnolite są życzenia, których spełnienie mogłoby dać zadowolenie uroczej **Ellen Richter,** znakomitej podróżniczce:

„Chciałabym być telefonistką, aby własnemi rękami budować do własnego użytku połączenia telefoniczne — wtedy dopiero byłyby dobre. Chciałabym być kucharką w jakiemś zapadłem sanatorjum aby jeść, jeść tyle, ile się zmieści, — nawet gotowa byłabym zostać policjantem, aby zapisywać do kary za szybką jazdę mych kolegów — szoferów, zamiast stale figurować w rejestrach policyjnych. — Wierzcie mi, chętnie zostałabym prezydentem miasta, aby znieść podatek widowiskowy, który płacić muszą kina. — Założyłabym biuro matrymonialne, bowiem mam takie bogate doświadczenia w dziedzinie miłości (mój Boże! ile razy się kochałam, ile ról — tyle miłości i miłostek!), że mogłabym zastąpić całą poradnię do spraw sercowych. **A wreszcie:** (niech się pan nie śmieje!) **marzyłabym zostać gwiazdą ekranu, gdybym nią nie była!"**

Poważna **Olga Czechowa** takie snuje przypuszczenia:

„Zostałabym prawdopodobnie artystką; może rzeźbiarką, może malarką, a może najchętniej tancerką bowiem ruch, czarująca istota ruchu, z której powstał taniec i film, są najbliższe memu duchowi i usposobieniu".

Woli sztukę, niż miljony i Paryż, niż Nowy Jork.
Proces rozwodowy miljonera amerykańskiego.

Jeden z największych bogaczy świata Mac-Cormick, prezes trustu maszyn rolniczych, wniósł skargę rozwodową przeciw swej żonie Hannie Wolskiej, którą poślubił przed pięciu laty.

Pannę Hannę Wolską poznał amerykański miljoner w Paryżu gdzie występowała jako śpiewaczka operetkowa.

Mac-Cormick rozwiódł się dla uroczej artystki z pierwszą swą żoną M-rs Edytą, córką Rockefellera, która mu wniosła w posagu olbrzymi majątek.

Drugie małżeństwo krezusa amerykańskiego również nie było szczęśliwe, albowiem pani Hanna nie chciała za żadną cenę osiedlić się na stałe w Ameryce.

Wolała pozostać w Paryżu, gdzie założyła wielki sklep z perfumerją.

Mac-Cormick użala się w skardze rozwodowej, iż żona go ośmiesza, albowiem woli oddawać się sztuce i handlowi niż wypełniać obowiązki pani domu.

Kamieniew odwołany!

Poseł sowiecki we Włoszech Kamieniew jeden z najwybitniejszych bolszewików, został odwołany z Rzymu, jako zwolennik Trockiego i opozycji.

Zamordowanie studenta
ruskiego we Lwowie.

Lwów, 21 listopada.

Wczoraj rano dokonano zamachu morderczego na osobę studenta ruskiego, Michała Huka. Huk mieszkał w domu bursy studentów ruskich. Wspólnie z nim zamieszkiwało pokój kilku akademików. Otóż o godz. 4-ej nad ranem współlokatorzy obudzeni zostali odgłosem strzałów rewolwerowych i zobaczyli wybiegających z pokoju kilku mężczyzn. Okazało się, że Huk został ciężko ranny w głowę i piersi. Sprawcy zasypali swoje ślady papierką, celem uniemożliwienia pościgu przez posiłki policyjnych. Stan zdrowia przewiezionego bez przytomności do szpitala Huka jest bardzo groźny. Ponieważ Huk bierze żywy udział w ruskiem życiu politycznem, nie jest wykluczone, że zbrodni dokonano na tle politycznem. Policja prowadzi energiczne śledztwo, a w szczególności, mimo opornego zachowania się studentów, przeprowadziła wczoraj rewizję w ruskim domu akademickim.

— Na linji kolejowej transbajkalskiej odczuto silne wstrząsy podziemne, które jednak żadnych szkód nie wyrządziły.

— Donoszą z Berlina, że policja genewska zamierza otoczyć delegację sowiecką na konferencję rozbrojeniową specjalną ochroną policyjną. Fakt ten komentują w Moskwie w ten sposób, że pewne koła genewskie chcą zmusić przedstawicieli rosyjskich do wyrzeczenia się udziału w pracach komisji.

SPLENDID
Wkrótce!
„NOC MIŁOŚCI"
Dramat z czasów, kiedy obowiązywało jeszcze prawo panów do pierwszej nocy żon swych poddanych (jus primae noctis)

W rolach głównych najpiękniejsza para amantów:
Vilma BANKY
i Ronald COLMAN
Wkrótce!
SPLENDID

Dwudniowe imprezy sportowe młodzieży szkolnej.

Jubileusz drużyny sportowej p. Sobolewskiej wypadł znakomicie.

Absolwenci uzupełnili swój program szermierką

Urządzone w sobotę i niedzielę w szkolnych salach gimnastycznych imprezy sportowe, cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem u publiczności. Zarówno bowiem sala gimnastyczna w Gimnazjum niemieckiem, w której w sobotę odbył się pierwszy turniej sportowy o nagrody, ofiarowane przez p. Sobolewską z okazji jubileuszu jej drużyny sportowej, jak i dnia następnego w szkole powszechnej im. Piłsudskiego widownia zapełniona była po brzegi.

A wśród tych licznych mas widzów, ujrzeliśmy po raz pierwszy przedstawicieli starszej generacji, dzięki której, imprezy sportowe urządzane przez młodzież szkolną, zyskują wiele na znaczeniu, na powadze, jednem słowem zdobywają one sobie pełne prawa obywatelskie. I gdy praca w tym kierunku pójdzie w takiem tempie, gdy młodzież szkolna pod czujnym okiem swych wychowawców zdobędzie zaufanie i zapał do sportów halowych, to możemy **być** zupełnie spokojni, zarówno o jej, jak i o sportu polskiego przyszłość.

Podkreślić z zadowoleniem jednocześnie wypada, że na imprezy sportowe szkolne, licznie przybywa nauczycielstwo, a ostatnio wizytator wychowania fizycznego przy łódzkiem kuratorjum p. Połomski z małżonką jest na każdej sportowej imprezie szkolnej obecny. Zbytecznem chyba byłoby udowadniać, jak wielce dodatnio wpływa taka opieka władz szkolnych i na młodzież i na rozwój sportu.

Jubileusz sportowy drużyny p. Sobolewskiej.

Nastrój na sali świetny, widzów dużo, a wśród nich prócz p. Połomskiego, przełożona gimnazjum, p. Sobolewska z gronem nauczycielskiem w komplecie z dyrektorem gimnazjum, p. inż. Rucińskim i inż. Woźnickim na czele.

Przed rozpoczęciem rozgrywek, kapitan K. S. Absolwentów, p. Pietrzak z delegacja Absolwentów, wręcza kapitance drużyny p. Sobolewskiej śliczny bukiet kwiatów. Fakt ten podnosi nastrój i entuzjazm, zarówno u mających wystąpić w szrankach drużyn, jak i u publiczności.

Organizator imprezy, p. Robakowski, bada napięcie i wysokość siatki i na pierwszy ogień idą drużyny żeńskie:

Soboleszczanki — P.S.P.A. 21:19

Jubilatki wzruszone widocznie, nie dają z siebie tego maksimum umiejętności, jak zwykle, to też z trudem tylko pokonują one czyniącą widoczne postępy, młodą drużynę P.S.P.A., zapewniając sobie tem zwycięstwem udział w finale o nagrody.

Wkrótce na widowni huragan oklasków. — To zwolennicy witają entuzjastycznie wbiegające na boisko **mistrzynie i eksmistrzynie Łodzi:**

Szczaniecka — Seminarjum 15:5, 10:15 — 25:20

Pod wprawnem kierownictwem p. prof. Gorczykowskiego rozpoczyna się walka. Burze oklasków za piękne szczupaki i ofiarną obronę tychże, to znów grobowa cisza podczas długich chwil cudownej kombinacji, to jednej to drugiej drużyny.

Szczaniecka gra spokojnie, iście po mistrzowsku. Seminarzystki, pragnąc swój tegoroczny debiut jaknajkorzystniejszym rezultatem ukoronować, zapalają się walcząc jak lwice. I jedne i drugie dopinają celu. Szczaniecka zwycięża, eksmistrzynie wywalczają sobie nadzwyczaj honorowy wynik, dokumentując nim, że to dopiero pierwsze ch słowo i, że następne będzie dla każdej drużyny groźnem.

Spotkanie

Kupcy — Kopernik 12:15, 15:6 — 27:21.

przeszło bez echa.

Kupcy jeszcze bardzo słabi, zwyciężają grającego w szóstkę i z rezerwami przeciwnika. Kopernik przekreślił tem spotkaniem, rokowaną mu świetną przyszłość. — Trzeba się więc wziąć do pracy bardzo energicznie.

Oświata — Piłsudski 15:13, 15:14 — 30:27.

walczą nadzwyczaj zawzięcie i ładnie. Zwycięża Oświata, lecz bez korzyści, gdyż owoców zwycięstwa pozbawia ją wstawienie nieuprawnionych zawodników (nieuczniów) do drużyny, wskutek czego do finału o nagrody dochodzą Piłsudczycy.

Koszykówka.

Drużyna **„Laura"**, składająca się z uczniów Gimnazjum niemieckiego zwycięża **P.S.H. (Księży Młyn)** w twardej walce, w stosunku 32:22.

Organizacja imprezy sprężysta.

Sala gimnastyczna w szkole im. Piłsudskiego w niedzielę wieczorem.

Urozmaicenie, jakie p. prof. Robakowski do sportów szkolnych wprowadził, godne jest najwyższego uznania. Była nie mszermierka, która przy hippice okrywała sławą wieki całe i okrywa dziś polskie imię, polski sport.

Tym razem były to tylko pokazowe popisy najlepszych szermierzy z pośród młodzieży męskiej łódzkich szkół średnich. **Panowie: Kamiński, Moczulski, kuzynowie, Matyczyńscy i p. Malczewski,** wykonali kilka nadzwyczaj interesujących spotkań, które na przepełnionej widowni wywołały niekłamany entuzjazm dla tego pięknego i pożytecznego zarazem sportu.

Wskazanemby było, aby tego rodzaju popisy urządzano częściej, a znalazłby się z pewnością ktoś, ktoby i odpowiednie nagrody ufundował. A ile na tem zyskałby sport niech powiedzą ci, którzy w niedzielę przebieg popisów szermierczych z takiem zainteresowaniem śledzili i zadowolenie z jakiem miejsca tych popisów opuścili.

Reszcie programu nedzielnego nie można również odebrać tej wielkiej wartości, jaka posiadał. Zwłaszcza mecz w siatkówkę pomiędzy

Seminarjum I — Soboleszczankami 15:7, 10:15 — 25:22.

był bardzo ciekawy. Seminarzystki walczyły bardzo twardo, a Soboleszczanki grały znowu ładnie jak nigdy dotychczas.

Seminarjum II — P.S.P.A. 20:28.

Tym razem rezerwowa drużyna seminarjum walczyła znacznie lepiej, jak przed tygodniem.

Ze spotkań szkół męskich śliczny był mecz, rozegrany pomiędzy

Absolwentami — Piłsudskim 15:11, 14:15 — 29:26.

Piłsudski w „7" grał dobrze i gdyby nie zejście z boiska Kosińskiego szanse zwycięstwa byłyby zupełnie równe, a nawet Piłsudski mógł zwyciężyć.

Fr. Rom.

Zamachu na tor motocyklowy

dokonał zapalony zwolennik „sportu motorowego" powodowany antagonizmem klubowym.

Przed ostatniemi wyścigami motocyklowemi w Riedersberg pod Wiedniem nieznani sprawcy wysypali na tor wyścigowy ostre gwoździe i jedynie przypadkowi zawdzięczać należy, że wyścigi nie zakończyły się tragicznie. Policji udało się zaaresztować Roberta Jelinka, zapalonego motocyklistę, na którym ciążyło podejrzenie że jest sprawcą nieudanego zamachu. W czasie śledztwa Jelinek przyznał się, że rozsypał na torze gwoździe, a uczynił to, powodowany antagonizmem klubowym. W przeprowadzeniu planowanego zamachu pomagało mu czterech kolegów, których policja również aresztowała.

Trzy rekordy Polski

padły na zawodach o mistrzostwo województwa łódzkiego w podnoszeniu ciężarów i zapaśnictwa.

Wspaniałe postępy zawodników Makkabi i Sokoła

Ciężka atletyka nie cieszy się zbyt dużem powodzeniem w sferach sportowych naszego miasta. Specjalną popularność zdobył sobie sport ten w szeregach członków Siły, Makkabi i Sokoła, które to stowarzyszenia uprawiają tę gałęź sportu z dużem poświęceniem aczkolwiek bez poparcia rzesz sportowych. Najlepszym dowodem mistrzostwa województwa łódzkiego w podniesieniu ciężarów i zapaśnictwie, zorganizowane przez TG. Siłę ubiegłej soboty i niedzieli. Mimo zapowiedzi i należytem reklamowaniu zawodów, zaledwie nieznaczna ilość widzów przybyła do lokalu Siły, by przyjrzeć się postępom, jakie poczyniła łódzka ciężka atletyka w ostatnich czasach.

Przechodząc do omówienia zawodów, podkreślić należy wspaniałe wyniki, osiągnięte przez członków Makkabi. Klub ten zagarnął niemal wszystkie miejsca w podnoszeniu ciężarów, okazując się na tym polu bezkonkurencyjny.

Wyniki zawodów, przedstawiają się następująco:

Podnoszenie ciężarów:

Waga piórkowa. Pierwsze miejsce Wenwurcel (Makkabi), wyrywając oburącz 60 kgl., wypychając oburącz 62 kg. oraz podrzucając oburącz 75 klg. Łącznie 197,5 klg. Drugie miejsce zajął Fiszer (Makkabi), osięgając łącznie 188 kg. Trzecie — Weingarten (Makkabi), osięgając 143 klg.

Waga lekka. Pierwsze miejsce zajął Winnykamień (Makkabi), wyrywając oburącz 81 klg., wypychając 70 klg. i podrzucając oburącz 99,5 klg. Razem 250, 5 klg. Drugie miejsce zajął Dutkiewicz (Makkabi) osiągając wynik 234, 5 Trzecie — Bressler (Makkabi) 205 klg.

Waga średnia. Pierwsze miejsce zajął Langer w wyrywaniu oburącz 73 klg., w wypychaniu 80 klg. i w podrzucaniu 99,5 klg. Wynik łączny 252, 5 klg. Drugie miejsce — Polakowski (Sokół), osiągając 240, 5 klg. Trzecie miejsce — German razem 213,5 klg.

Waga półciężka. Pierwsze miejsce Mintz, wyrywając oburącz 85 klg., wypychając 80 klg., w podrzucaniu 110 klg. Łączny wynik 275 klg. Drugie miejsce Zurek (Sokół) wynik łączny, 242 klg.

Waga ciężka. Pierwsze miejsce zajął Turek (Sokół), wyrywając oburącz 81 klg., wypychając 80 klg., podrzucając oburącz 110 klg. Łączny wynik 271 klg. Drugie miejsce — Stern (Makkabi), osiągając wynik 264, 5 klg. Trzecie miejsce — Mrożewski (Siła), osiągając ogólny wynik 249 klg.

W zapaśnictwie osiągnęło następujące wyniki:

Waga kogucia: Pierwsze miejsce zajął Hajman, 2) Gross, 3) Gintz (Sokół).

Waga piórkowa 1) Maier 2) Gross obydwaj z Siły, 3) Ignaszewski (Sokół).

Waga lekka 1) Stępień (Sokół) 2) Szmidt (Sokół), 3) Berger (Siła).

Waga średnia 1) Szlauderbach (Sokół), 2) Wize (Siła), 3) Włodarczyk (Siła).

Waga półciężka. 1) Kosowski, 2) Minich (Siła).

Rekordy Polski ustanowili w wyrywaniu oburącz w wadze lekkiej: Winnykamień (Makkabi) wyrywając 81 klg., w wadze półciężkiej Mintz (Makkabi), wyrywając 85 klg.; w wadze ciężkiej Stern, wyrywając 85 klg.

Dookoła turnieju o puhar

„Expressu Wieczornego"

Drużyny Widzewa i G.M.S-u zdobyły największą ilość jednostek finansowych.

O puhar „Expressu Wieczornego" rozegrano ogółem 11 zawodów. Jedynie mecz Turyści — Widzew nie doszedł do skutku. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: G.M.S. — Orkan 4:2, Union — WKS. 1:0, Sokół — Pogoń 4:3, Sokół — Union 2:1, GMS. — PTC. 7:1 Hakoah — Siła 2:0, GM. — Sokół 2:1, Widzew — Hakoah 2:1, Widzew — GMS. — 2:0, ŁKS. — ŁTSG. 2:0, Turyści — Widzew 0:3 (valcover) i ŁKS. — Widzew 7:1. Najwięcej jednostek finansowych (4) zyskały drużyny Widzewa i G. M. S. Tirzy jednostki zdobył Sokół zgierski. Po dwie jednostki zdobyły kluby: Hakoah, ŁKS. i Union. Reszta klubów t.j. WKS., Orkan, PTC. Siła ŁTSG. i Pogoń zyskała po jednej jednostce finansowej.

Podział zysku nastąpi po ogłoszeniu przez Zarząd Ligi Głównej zdobywcy puharu „Expressu Wieczornego".

Holandja—Niemcy 2:2 (1:0).

Spotkanie międzypaństwowe w obecności 50 000 widzów zakończyło się wielkim sukcesem niemców.

Największym wydarzeniem sportowem ubiegłej niedzieli był międzypaństwowy mecz piłkarski Holandja — Niemcy, odbyty w wielkim stadjonie w Kolonji.

w obecności 50.000 widzów.

Przebieg tych zawodów, które jak widzimy już z podanej przez nas wiadomości, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2, był transmisfowany przez wiele stacyj radjofonicznych. Sądząc ze słyszanej transmisji, wnioskować można, że **mecz ten był pełen interesujących i emocjonujących momentów.** Do przerwy goście prowadzili 1:0

Do spotkania tego przywiązali Niemcy bardzo doniosłe znaczenie albowiem piłkarska drużyna holenderska, należy do najsilniejszych w Europie, i do tego spotkania przygotowała się ze szczególną pieczołowitością. Trzecie miejsce zdobyte w olimpijskich turniejach w Londynie, Sztokholmie i Antwerpji, oraz czwarte w Paryżu, stawiają organizatorów przyszłorocznej Olimpjady, **do rzędu najsilniejszych zespołów piłkarskich.**

Po zeszłotygodniowym sukcesie nad Szwecją, wystąpiła Holandja do niedzielnej gry z Niemcami w Kolonji, w następującym, niezmienionym składzie; Van der Menlen Dews, van Koel; van Borteh, Massy, van Heel; Elfring, Ruysch, Tap, Ehering i Weber.

Niemcy przeciwstali skład następujący: Stuhlfanth, Falk, Kugler, Weber, Kalb, Heidkamp, Reiman, Holman, Döllinger, Kuzorra, Hofmann.

W 32 min. pierwszej połowy pada pierwsza bramka dla gości. Dopingowanie przez pięćdziesiąt tysięcy widzów gracze niemieccy grają z wielkiem poświęceniem, w rezultacie czego udaje się Hofmanowi w 15 m. po przerwkie wyrównać. Zawody stały na wysokim poziomie. Wynik nierozstrzygnięty jest dużym sukcesem Niemiec.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

ZNAKOMITY FILM p. t.

ROMANS ARCYKSIĘCIA

W rolach głównych: Niezrównany

HARRY LIEDTKE

oraz urocza złotowłosa XENIA DESNI

Dwie godziny szczerego śmiechu

Początek przedstawień o godz. 4.30 po poł.

ODEON

Dziś i dni następnych!
Po raz pierwszy w Łodzi!

Film najnowszej produkcji sowieckiej, wytwórni „Sowkino"

„ROZBÓJNIK ARSEN"

(Legenda Kaukaska) Dramat życiowy w 11 aktach. W rolach gł. K. ELECKI CW.

Cudowne, wspaniałe i malownicze krajobrazy Kaukazu, życie, zwyczaje i obyczaje mieszkańców!! Nadzwyczaj ciekawa akcja!

Film ilustrowany Śpiewami Chóru Artystycznego „Harmonia" (10 osób)

Widownia dobrze ogrzana!

CORSO

Po raz pierwszy w Łodzi!

Król aktorów Luciano Albertini w najnowszej swej produkcji p. t. „Król apaszów"

Po raz pierwszy w Łodzi! Sensacyjno-detektywny dramat w 10-ciu aktach

Pamiętajcie że

śniegowce i kalosze

do naprawy drogą elektrycznej wulkanizacji

przyjmują następujące firmy:

H. Gutman, Narutowicza Nr 9
J. Windman, Piotrkowska Nr. 35
W. Manas, Piotrkowska Nr. 127
L. Joab, Nowomiejska 5
G. Cwajghaft, Rzgowska Nr. 1

W ZGIERZU:

Sklep komis. „ORZEŁ", Walman i Wolf, Piłsudskiego Nr. 19

W PABJANICACH

Pracownia obuwia W. Korona, Zamkowa Nr. 16.

LECZNICA

lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty

W niedziele i święta do godz. 2 popoł.

„RADIO" GUM..?

Najlepsza marka światowa

Watolinę

najlepszej wełny z pierwszej ręk poleca

EDMUND BOKSLEITNER

Sienkiewicza 79 tel. 41-79

Wykład podszewek i guzików

WYDAWNICTWA.

J. M. BAZEWICZA

ATŁASY

	Zł.
Historyczny Polski, wyd. VI	3.—
„ Starożytny, wyd. IV	3.—
„ Średniowieczny	3.—
Ostatni opuści prasę za 2 tygodnie.	
„ Nowożytny, wyd. II	3.—
„ Krajów Europy, wyd. V	3.—

MAPY

Polski w 3 zaborach, b. duża (2x1,5 m.)	12.—
Polski w granicach obecnych, z podziałem na wojew. wyd. VII, w 2-ch barwach	1.—
Takaż mała (22x30 ctm.)	0.25
Europy z nowemi granic. wyd. IV	3.—
Ostatni opuści prasę za 2 tygodnie.	
Europy mniejsza, polityczna, wydanie VII	1.—
Litwy i Rusi (115x155 ctm.), wyd. II	5.—
Półkul, wydanie V	1.—
Europy, fizyczna, wyd. V	1.—
Afryki „ wyd. II	1.—
Azji, „ d. II	1.—
Ameryki północnej, fizyczna, wydanie II-gie	1.—
„ południowej, fizyczna wydanie II-gie	1.—
Australji, fizyczna, wydanie II	1.—
Wojew. Śląskiego	0.50
Porównawcza rzek i gór	[illegible]
Rzp. Polskiej duża 140x100 ctm. w gran. obecnych z wykazem obok: województw, powiatów, gmin i ludności	9.—
Europy b. duża 2x1.5 mtr., ze statystyką światową i ze skorowidz., obramowana godłami państw europejskich	10.—
Wykres Dziejów Ojczystych (mapa poglądowa historji Polski 200×70 ctm.)	4.—

Żądać we wszystkich księgarniach!

Lekarz-Dentysta

H. Ejbuszyc-Obodowska

przeprowadziła się

na ul. Sienkiewicza № 26

Przyjmuje od g. 10—1 i 3—7 pp.

LEKCJI GRY FILMOWEJ

ORAZ SZTUKI SCENICZNEJ

udziela podczas pobytu w Łodzi A. ARSENIEFF - BRUNOW, były dyrektor Moskiewskiego Kameralnego Teatru. REŻYSER I ARTYSTA zagranicznych wytwórni filmowych.

Zapisy codziennie od 12 do 2 i od 6 do 8.

PIOTRKOWSKA 182, m. 22.

Gabinet Kosmetyczny Barbary Neufeld

Łódź, Nowo Cegielniana 18, tel. 8-16.

diplomée d'Institut de Beauté Kéra oraz „Ecole Française de Massage et d'Orthopédie"

Radykalne leczenie skóry i włosów. Usuwanie wągrów, mięsczek, brodawek, piegów oraz innych defektów cery za pomocą promieni ultrafioletowych. Parowanie oraz masaż medyczny przez wkłuwanie. Przyjmuje codziennie od 10—6

Lekcji Tańca

udziela dypl. nauczyciel

I. WEINTRAUB

w prywatnym mieszkaniu

ul. Zachodnia 42 I. ofic. II p.

Warunki dogodne

Dr. STUPEL

Szkolna № 12

choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe. Lecz nie promien Roentgena i lampa kwarcowa, przyjmuje od 12—3 po poł. i od g. 6-9 w.

Już nadeszły! kalosze ZIMOWE i śniegowce

najtaniej w Magazynie Uniwersalnym

44 Piotrkowska 44

Dr. med. S. Lewkowicz

Choroby skórne weneryczne płciowe

Konstantynowska 14. tel. 55-52

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4 — 5. Dla niezamożnych codziennie.

Kto znalazł?

Zginęła torebka damska w Kinie „Splendid" z dwoma akademickiem na imię Helmy Matuszewskiej. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Kilińskiego 115.

Lek. - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa powróciła

przyjmuje w godz. 4—7. Piotrkowska 51. tel. 21-3

Lekarz-dentysta E. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Biuralistka,

pisząca biegle na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Cf. sub „Biuralistka"

Biegła Maszynistka

poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty „Maszynistka"

BIURALISTA

z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie, obeznany dokładnie z buchowością i wszelkimi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie poszukuje odpowiedniego stanowiska. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium wznowiła lekcje gry fortepianowej

Przyjmuje od 10 - 12 i od 2 - 5

Wschodnia 72, m. 19

Młody energiczny majster tkacki

(dessinateur) ze znajomością księgowości technicznej poszukuje pracy jako pomocnik. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „Majster 300"

Do wynajęcia

1 lub 2 frontowe pokoje skromnie umeblowane dla panów. Obejrzeć od 1-szej do 5-ej po poł.

Andrzeja 43,

Rozmaite

Potrzebny chłopiec inteligentny do obsługi gości w restauracji Kilińskiego 115.

Potrzebny pracownik fryzjerski ul. Dąbrowska róg Krzywej Lewandowski.

Prenumerata: W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranica 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 40 groszy

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44. Telefon administracji 22-14

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubin po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmn. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki", Piotrkowska 49. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.